

Nowe studium nad edukacją w późnym antyku: Elżbieta Szabat, *Wprowadzenie do badań nad edukacją u schyłku starożytności (V-VII w.); Protopografia środowisk szkolnych, w: Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze, t. VI, red. P. Janiszewski, E. Wipszycka. R. Wiśniewski, Warszawa 2007, s. 110–319*

Prezentowana rozprawa jest cennym uzupełnieniem badań nad przemianami zachodzącymi w systemie szkolnym cesarstwa rzymskiego w schyłkowej fazie jego istnienia oraz we wczesnym średniowieczu. Praca Elżbiety Szabat opiera się na bogatym materiale źródłowym. Autorka wykorzystała zwłaszcza źródła protopograficzne, ukazujące środowisko nauczycieli działających w Bizancjum w ośrodkach nauczania, takich jak Efez, Smyrna, Pergamon, Sardes, Aleksandria, Ateny czy Antiochia. Uczona zauważyła, że cechą edukacji antycznej była jej wyjątkowa stabilność i tradycjonalizm, widoczne szczególnie w nauczaniu gramatyki i retoryki, w V i VI w. dokonały się bowiem istotne zmiany w nauczaniu filozofii, medycyny i prawa. Śledząc dociekania E. Szabat obserwujemy skalę przemian, jakie zaszły na mapie szkolnej rzymskiego wschodu: zanikanie wielu ośrodków nauczania i koncentrację znanych nauczycieli w kilku silnych ośrodkach naukowych, co oznaczało w praktyce pogorszenie możliwości zdobycia wykształcenia na szerszą skalę. Pojawiły się wówczas jednak nowe szkoły w Gazie czy Berytos, pełniące funkcję swoistych wyższych szkół zawodowych, kształcących elity urzędnicze. Wiek VI przyniósł ogólny kryzys bizantyjsko-rzymskiego systemu szkolnictwa. Zresztą użycie słowa „system” jest dla E. Szabat niewłaściwe, Autorka bowiem neguje utrwalony w historiografii obraz właśnie „systemu szkolnego”, obejmującego trzy szczeble kształcenia – począwszy od popularnego i bezpłatnego na poziomie podstawowym aż po kosztowne studia retoryczne. Dalej konstatuje: *starożytność nie знаła zinstytucjonalizowanego szkolnictwa i jednego określonego modelu jego organizacji* (s. 132), a *istotę wykształcenia antycznego stanowiły indywidualne więzy łączące ucznia z nauczycielem. To nauczyciel tworzył szkołę*. Konsekwencją takiego obrazu sytuacji jest stwierdzenie, że student nie udawał się do szkoły jako takiej, lecz do konkretnego nauczyciela, co podważa istnienie szkół jako trwałych instytucji, zasilanych ustawicznie nowymi kadrami. Autorka stwierdza, że szkołę pojmowano jako indywidualne obcowanie z nauczycielem i nie traktowano jej przestrzennie.

Przechodząc do analizy środowisk nauczycielskich E. Szabat podkreśla ich głęboką stratyfikację. Nauczyciele elementarni byli mało znaczącą w hierarchii grupą, co potwierdzał edykt cesarza Dioklecjana, przyznający im znacznie niższą pensję niż nauczycielom gramatyki i retoryki. Nauczyciel retoryki był zarazem mówcą publicznym, a oferowany przezeń program kształcenia obejmował rozbudowaną teorię retoryki greckiej, układanie narracji przemówień, parafraz, technikę argumentacji, a także komentowanie i wyjaśnianie tekstów wchodzących w skład kanonu lektur. Do owego kanonu E. Szabat zalicza pisma Isokratesa, Domostenesa oraz dzieła historyczne Herodota, Ksenofonta i Tukidydesa, zawierające niezliczone przykłady mów wygłaszanych przez wielkich wo-

dzów i dające wyobrażenie stylistyki mającej swoich naśladowców w realiach bizantyjskich. Autorka podkreśla również, że retoryka była niezbędnym przygotowaniem do studiów prawniczych jako *propaideia*. Analizując następnie kwestię dostępności edukacji, która była znacznie zresztą lepsza niż na zachodzie Europy w tym okresie, Szabat stwierdza, że o ile gramatyka i retoryka były szeroko rozpowszechnione, o tyle filozofia, medycyna i prawo należały do studiów wąskich i specjalistycznych.

Cennym uzupełnieniem pracy jest tabelaryczne zestawienie informacji źródłowych na temat nauczycieli, umożliwiające pogłębione studia prozopograficzne.

Krzysztof Ratajczak

Polityka oświatowa w Polsce w XX wieku. Historyczne tradycje i współczesne zagrożenia, pod red. Ilony Kość i Elżbiety Magiery, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008, ss. 184

Żyjemy w świecie szybkich zmian społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturowych i edukacyjnych. Młodzież, egzystująca w erze globalizacji i konsumpcjonizmu, poszukuje i konstruuje własną tożsamość, poznając i odwołując się do korzeni. Wielu młodych ludzi zorientowanych jest na przyszłość zarówno tę indywidualną, jak i ogólną, społeczną. Jednak człowiek, chcąc w pełni i czynnie funkcjonować w nowoczesnym, postindustrialnym społeczeństwie, powinien mieć świadomość przyczyn zachodzących współcześnie przeobrażeń, ale także winien znać ich proveniencje historyczne. Fakt ten odnosi się szczególnie do zmian w szeroko rozumianej edukacji i polityce oświatowej poszczególnych państw. Znajomość tych procesów pozwala nie tylko na wprowadzenie kolejnych systemowych reform, ale także, w ich tworzeniu, unikaniu powielania błędów z przeszłości.

Dzieje polskiej polityki oświatowej XX w. są niejednorodne, nacechowane wieloaspektowymi przemianami, uzależnionymi od ówczesnej gospodarki, przemian kulturowych, społecznych, ale przede wszystkim od polityki (odzyskanie niepodległości, próby konstruowania ujednoczonego szkolnictwa międzywojennego, czasy wojny i okupacji, i w końcu polityka oświatowa Polski Rzeczpospolitej Ludowej).

Książka *Polityka oświatowa w Polsce w XX wieku. Historyczne tradycje i współczesne zagrożenia*, pod redakcją Ilony Kość i Elżbiety Magiery, jest ważnym głosem w toczącej się od lat dyskusji nad kondycją i przemianami w polityce oświatowej minionego wieku. Kwestia była już, jak słusznie przypominają Redaktorki, podając już we „Wstępie” szczegółowe zestawienie bibliograficzne ważniejszych współczesnych opracowań (s. 8), wielokrotnie analizowana zarówno w odniesieniu do problemów szczegółowych, jak i prób podjęcia analizy całościowej. Trafnie Autorki podkreślają różną wartość merytoryczną tych studiów, szczególnie powstałych w latach 1948–1989. Zdaniem Kość i Magiery *upływ czasu upoważnia do ponownego spojrzenia na problematykę oświaty*